

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	24.00	Rocznie Mk.	20.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4 00
Kwartalnie Mk.	6.00	Kwartalnie Mk.	5.00	Nekrologi i reklamy	2
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				W tekście wiersz garmont.	„ 5.00
				Ogłoszenia zwyczajne wiersz fen.	1.50
				Drobne ogłoszenia za wyraz „	30
				Numer pojedynczy	50 fen.

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana“ przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Wartość podstawy matematyczno-przyrodniczej dla szkoły średniej.

IV.

Wiele stuleci upłynęło, a w gimnazjach działo się jak za czasów Arystotelesa (384—322 przed Chrystusem) Arystoteles zaś, ów praojciec wszech nauk, żądał, by młodzież nauczano dialektyki, natomiast zalecał unikać wszelkich zajęć praktycznych, rzemiosł — do tych zajęć, według niego, Bóg stworzył niewolników...

Być może, przepis Arystotelesa miał swoją rację bytu wówczas. Wtedy, bowiem, arystokrata grecki lekcewał wszelką pracę oprócz ćwiczeń wojskowych i sztuki administrowania! W Średniowieczu i w epoce Odrodzenia nie zmieniło się na lepsze, duch Arystotelesa panował wszechwładnie: do gimnazjum uczęszczała młodzież „wybrana“ poszukująca wiedzy, która by udekorowała jej późniejszy żywot.

Lecz w 1805 r. robotnicy angielscy Newcomen i Watt wynaleźli maszynę parową, nauki o przyrodzie znalazły praktyczne zastosowanie. Początkowo wiedza ta rozchodzi się, z warsztatów, od majstra do czeladników — robotników... W ten sposób wciskała się wiedza przyrodnicza do gimnazjum, jednocześnie powstały szkoły zawodowe: tutaj dzieci robotników, dawniejszych niewolników, mogły zdobywać wiedzę rzemieślniczą. Rozpoczęła się era demokratyzacji szkół.

Nie oceniono należycie tej zmiany, bowiem wprowadzono szereg przedmiotów, lecz utrzymano arystotelesowską metodę nauczania! Rezultat był taki, że programy szkolne stały się bardzo obszerne, nauka zaś coraz trudniejsza, a nawet ponad siły dla istot słabszych. Wyników praktycznych nie osiągnano, wymagania zaś życia stały w sprzeczności z nauką w gimnazjach. Zauważyli to niektórzy z pośród pedagogów, przedyskutowali sprawę — jedni głosowali za utrzymaniem metody klasycznej, inni „wyrotowcy“ przeciw, jądro zaś racjonalnego nauczania tkwi tymczasem w umiejętnym wyborze faktycznego materiału z każdego przedmiotu, lecz idee większości pedagogów okazały się tak dalece zachowawcze, że pozbawiły naukę jej płodności w imię przepisu Arystotelesa, w imię świętości klasycyzmu!

Pewien myśliciel powiedział, że wiedza — to potęga, ja zaś od siebie dodam — wiedza przyrodnicza to potęga.

Jednak wiedza ta staje się parodią, gdy szkoła nie przestaje być czymś w rodzaju „stacji pomp“, gdzie nauczyciel wtłacza do mózgu ucznia czasami w ciągu paru minut olbrzymi materiał doświadczalny, zdobyty pracą zbiorową w ciągu szeregu lat! Powszechnie wiadomo, że przejeżdżenie się powoduje zaburzenia żołądkowe, toż samo dzieje się z mózgiem, przeladowanym nieprzemysłanym materiałem naukowym, musi więc nastąpić szkodliwa reakcja. Dopóki więc głowa ucznia nie przestanie być miejscem składania najróżnorodniejszych, najsprzeczniejszych faktów, podawanych do przetrawienia przez różnych specjalistów, dopóki nie przestanie panować kult słowa i frazeologii, do tego czasu nauki przyrodnicze w gimnazjach (botanika, biologja, chemja, fizyka i geofizyka) będą przedmiotami bezwartościowymi, a powyższy sposób nauczania, nazwany w okólniku Ministerstwa Oświecenia „werbalizmem“, musi być nawet napiętnowany jako mamidło, oszukaństwo, krzywda, wyrządzone młodzieży!

Zrozumieli to już przed 50 laty amerykańkanie i anglicy, żądając od wszystkich przedsiębiorców szkolnych gwarancji materialnych, że gabinety przyrodnicze zostaną urządzone według najnowszych wymagań, bowiem, jak głosi amerykańska instrukcja Ministerstwa Oświaty: „no science without practical works“ (niema nauki bez praktyki). To też postarano się tam o to, by gabinety przyrodnicze były punktami obserwacyjnymi, z których uczeń patrzy na szeroki świat zewnętrzny, a nie miejscem inkwizycji lub sztuk magicznych. Z tego wynika, że my tutaj, na gruncie szkół Łowickich, przedewszystkiem, nie mając miejsca na gabinety przyrodnicze (a potrzeba co najmniej 8 sal dla męskiego i żeńskiego gimnazjum), nie możemy nawet myśleć o racjonalnym nauczaniu tych podstawowych przedmiotów. Tymczasem szkoła winna przygotowywać młodzież do życia, a żyć — to nie znaczy myśleć i czuć, lecz i działać, przeto więc szkoła dzisiaj musi pobudzać młodzież nie tylko do słuchania i patrzenia, lecz i do działania.

Działać nauczy się młodzieniec, gdy go szkoła postawi wobec doświadczenia sam na sam, gdy mu stworzy takie warunki pracy, w których będzie mógł w krótkim czasie (np. w ciągu 6 letniego pobytu w szkole) rozwinąć się umysłowo, moralnie i fizycznie. Lecz zanim to nastąpi dużo wody upłynie w Bzurze, a tymczasem racjonalny rozwój młodzieży jest bodaj najważniejszym zagadnieniem społecznym,

gdyż taką będzie Polska, jaką będzie jej młode pokolenie. Więc należy wszystko zrobić, co jest w siłach nauczyciela — wzbudzić zamilowanie, zainteresowanie nauką, a wtedy wytworzy się nastrój, który pomoże młodzieży osiągnąć największą korzyść z nauki o przyrodzie w tak anormalnych warunkach!

Bez tego nastroju nauka w szkole jest ciężkim obowiązkiem, a srogi zawód spotka tych, którzy myślą środkami represyjnymi zaszczepiać wiedzę pożyteczną lub wzmocnić wolę ucznia.

Zajęcia przymusowe nie wzniesą cennego zamilowania w duszy młodzieży, osiabią go i wreszcie, na progu szkoły, po 9-10 latach mozolów, gdy uczeń ma otrzymać owo „testimonjum maturitatis“, lub patent dojrzałości, t. j. gdy ma powiększyć szeregi wykształconych ludzi, stanie się wykolejenciem, niezadowolonym, wewnętrznie osłabionym i niezdolnym do dalszej twórczej pracy. Nie zastanawiając się nad użytecznością nauk przyrodniczych, poszczególnie, zatrzymam się nieco nad wartością fizyki dla rozwoju ogólnego wykształcenia oraz fachowego.

(d. c. n.)

Wł. Doleżał,
nauczyciel gimnazjum.

Pogrzeb kapitana Herwina.

Szkoda cię, szkoda kapitanie!
Ległeś, jak kosą ścięty kwiat.
Dziś śpisz w żołnierskim swym kurhanie
Ledwie w zaraniu młodych lat.
Gdyśmy cię kładli do mogiły
Z blaskiem wieczornych, krwawych zórz,
Była to chwila!... Boże miły!
Niezapomniana nigdy już!
Leżałeś prosty, smukły, dumny,
Nieporuszony jako głaz.
Koło drewnianej twojej trumny
Czterech ułanów stało wraz.
Stał Sieroszewski i Wieniawa,
Belina żołnierz, jako stal.
Za lasem bitwa wrzała krwawa,
Głuchy szum armat płynął w dal.
A oni stali nad mogiłą,
Wśród żalobnego gwizdu kul...
...W ich smutnych oczach widać było
Jakiś bezmierny... głuchy ból.
Na niebie zwolna gasły zorze,

Płynęła smętna piosnka w dal.
„Umarł Pilsudczyk! Słuchaj, Boże!
Twardy był żołnierz, jako stal.“

Leśnym gościńcem wojsk kolumny
Szły o wolności w polu śnić.

Belina przykląkł kolo trumny,
By gwoździe głownią szabli wbić.
Pan Sieroszewski i Wieniawa
Rzucili ziemi kilka grud,
„Cześć ci kolego, cześć i sława,
Boś legł za wolność i za lud!“

Razem ze szczękiem lanc ulańskich
Konał żalobny w polu śpiew...
Na twoich szlifach kapitańskich
Lśniła zakrzepła czarna krew.
Leżałeś chłodny, smukły, prosty...
Nieporuszony, jako glaz.
A przy twym boku bagnet ostry
Migotał w słońcu raz po raz.
I tylko w polu rżał bulanek:
„Czemu tak długo, panie, śpisz?“
A tu sypano ci kurhanek
I ustawiano na nim krzyż.

Ha, co się stało nie odstanie,
Prawda to stara, jako świat
Ale cię szkoda, kapitanie!
Boś legł w zaraniu swoich lat.

Idalja Nwińska.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Martyny P. M., Sawiny
Sobota Piotra Nol., Marcelli
Niedziela Ignacego B. M., Brygidy
Poniedziałek Oczyszczenie N. M. P.
Wtorek Błażeja B. M.
Sroda Ansgarego i Andrzeja
Czwartek Agaty P. M.

Wschód słońca o g. 7. 50, zachód o g. 4. 35.

— **Zebrańie Związku Ludowo-Narodowego.** W niedzielę 18 stycznia r. b. w Łowiczu odbyło się zebranie Związku Ludowo-Narodowego z udziałem posła ziemi Płockiej p. Sawickiego. Poseł Sawicki w dłuższym przemówieniu zobrazował trudności, z jakimi spotykają się stale w Sejmie wszystkie poczynania Związku Ludowo-Narodowego, skierowane ku ustaleniu ładu w kraju i utrwaleniu istnienia Państwa Polskiego. Niestety, elementy wywrotowe trzymają poparcie w dążnościach swoich ku obaleniu siły naszej Ojczyzny ze strony tych, którzy się mianują obrońcami ludu polskiego. Dowodem tego haniebny strajk rolny, popierany przez ludowców, ostatnia walka o relację korony austriackiej do marki polskiej, w której Witos ze swoimi piastowcami wystąpił przeciwko najżywotniejszym interesom Skarbu państwa polskiego. Obrona interesów narodu i państwa polskiego spoczęła całkowicie w tych wypadkach na narodowcach, którzy obowiązek swój spełnili. W sprawie Galicji Wschodniej niestety również jednomyślności w Sejmie nie było.

Związek Ludowo Narodowy, uznając tolerancję wszystkich wyznań, zwalcza jednak tych, którzyszą przeciwni, aby re-

ligja Rzymsko-Katolicka miała w Państwie Polskiem stanowisko dominujące. Naprzyk. głową państwa powinien być tylko polak katolik.

Referat powyższy wywołał dyskusję, w której zabierali głos pp. Sianożęcki, Edward Nowakowski, Jacyna, Skierski, Kączkowska i Urbankowa, poczem zebranie wysłuchało relacji osób przybyłych z powiatu o wynikach akcji organizacyjnej w poszczególnych miejscowościach. Wreszcie uzupełniono tymczasowy zarząd powiatowy Związku powołaniem ks. Kanonika Bączka i pana Świderskiego ze Strugienic. Na męża zaufania powołano p. Kacpra Mycka z Kęszyc.

— **Powołanie dwóch roczników.** W ubiegłą środę na ulicach naszego miasta rozlepiono rozporządzenie ministra spraw wojskowych, wzywające do czynnej służby wojskowej dwa roczniki — 1900 i 1901. Rekruci winni się stawić do Powiatowej Komendy Uzupełnień w dniu 3 lutego na godz. 7 rano, skąd będą odesłani do swoich pułków. Rekruci winni zaopatrzyć się także w żywność na dwa dni.

— **Kinematograf w gmachu gimnazjum.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Min. W. Rel. i Ośw. Publ. wyraziło swą zgodę na umieszczenie aparatu kinematograficznego w sali gimnastycznej gimnazjum państwowego, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło koncesji na prowadzenie drugiego przedsiębiorstwa kinematograficznego dla młodzieży.

— **Brak mięsa.** W ostatnich tygodniach ceny na mięso podniosły się bardzo znacznie. Za funt wieprzowiny trzeba płacić obecnie 12 mk., za funt wołowiny 6½ mk. i więcej, za funt kielbasy 12 mk., za funt słoniny 16 mk. Chociaż do niedawna mięsa mieliśmy pod dostatkiem i kupowaliśmy je po stosunkowo niskich cenach w porównaniu do cen obecnych, to teraz żeby kupić funt mięsa lub słoniny, trzeba oblecieć całe miasto i najczęściej wraca się do domu z niczem, pomimo że rzeźnicy miejscowi często przywożą mięsa do swych jatek i sklepów pełne wozy.

— **Stacja meteorologiczna** która istniała w Łowiczu w gmachu szkolnym przed wojną, powstaje z gruzów. Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego w Łowiczu zakupił i wypożyczył w T-wie Naukowym Warszawskiem wszelkie pomoce potrzebne do utworzenia stacji li-go rzędu, a nawet niektóre przyrządy, pozwalające robić szersze badania. Stacja ta jest umieszczona obecnie w wieży narożnej, wychodzącej na ulicę Mostową gmachu po Radziejowskim, w pawilonie należącym do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego i, będąc własnością T-wa Krajoznawczego, otrzymała prawa i przywileje instytucji Państwowej. Stacja korzystać będzie z wyłączności telefonu w określonych godzinach doby, dla porozumiewania się z Warszawą i komunikowania przepisanych raportów.

Rozwój tej stacji jest zapewniony, dzięki Subsydjum 5,000 Mk. przyznanych przez Sejmik Powiatowy Łowicki i umieszczonych w budżecie tegorocznym, zatwierdzonym przez Rząd Naczelny.

Jednak T-wo Krajoznawcze, dla wzbogacenia stacji, zwraca się do ogółu Pp. Obywateli miasta Łowicza z prośbą o laskawy zwrot rozproszonych pozostałości inwentarza byleją, przedwojennej

stacji, które zostały wzięte pod opiekę wówczas, gdy, porozrzucane, niszczały.

Prezydjum
Oddz. Pol. T-wa Krajoznawczego
w Łowiczu.

— **Z urzędu walki z lichwą i spekulacją.** W ubiegłym tygodniu na kilku domach naszego miasta porozlepiano skromne ogłoszenia pisane na maszynie w sprawie obrony lokatorów przed wyzyskiem kamieniczników i o karach przewidzianych na właścicieli domów za uchylanie się od wydanych i obowiązujących przepisów przy odnajmowaniu mieszkań. Wobec szalejącej wokół orgji w podwyższaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby, kiedy słonina z 6 mk. za funt podskoczyła do 16 mk., masło do 26 mk., mąka pszenna do 250 mk. za pud, czy nie byłoby bardziej pożądanym, gdyby Urząd Walki z lichwą i spekulacją tu zwrócił bacniejszą uwagę na tępienie lichwy żywnościowej, która nazbyt się u nas rozwieliżmożniła.

— **Dobrobyt bolszewicki.** Osoba przybyła przed kilkoma dniami z Moskwy, komunikuje nam niektóre szczegóły w dawnej stolicy Carów. Moskwa w nocy nie jest oświetlona, sklepy puste, a w nielicznej pozostałości takowych wydawane są produkty z kartami sowieckimi w ilości zależnej od kategorii, do której zaliczony jest dany osobnik. Kategorji tych jest 7; naturalnie cały sztab bolszewicki zalicza się do 1-ej kategorji i ci mają wszystko. Inteligencja należy do ostatniej i prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości wymrze z głodu. Ceny produktów niektórych są następujące: funt końskiego mięsa 180 rb., masła 1800 rb., chleba 200 rb., cukru 2000 rb., mąki pud 8000 rb. Mniej jak za 50 rb. nic kupić nie można, gdyż tyle kosztuje pudełko zapalek. Osoba opowiadająca to, podartą koszulę sprzedała za 50 rb. i resztki letniego palta za 1800 rb. Buciki damskie kosztują 12 tysięcy rb. Tak się przedstawia raj bolszewicki, który i u nas chcą zaprowadzić nasi przyjaciele zewnętrzni i wewnętrzni. A co my na to?!

— **Kąpiele.** Zarząd T-wa Hygienicznego w Łowiczu podaje do publicznej wiadomości, że łaźnia miejska zaczęła być czynną od nadchodzącego wtorku t. j. od dnia 5 lutego codziennie z wyjątkiem poniedziałku, który przeznaczony jest do gruntownej dezynfekcji pomieszczeń łaźni, oraz niedziel i świąt.

— **Telefon w lokalu „Straży Ogniowej“.** Staraniem Zarządu Straży Ogniowej w Łowiczu w lokalu tejże straży przy ulicy Podrzecznej został zaprowadzony aparat telefoniczny, wobec czego Zarząd Straży zwraca się do wszystkich obywateli i właścicieli połączeń telefonicznych miejscowych i zamiejscowych o alarmowanie lokalu straży podczas wybuchu pożarów, telefonicznie.

— **Wieczornica.** W niedzielę 1 lutego w łowickiej Resursie Rzemieślniczej odbędzie się wieczornica dla członków z rodzinami i wprowadzonych gości. Część koncertowa będzie urozmaicona muzyką, śpiewem i deklamacją po czym nastąpi zabawa taneczna. Wejście dla członków i ich rodzin po 3 m od osoby, dla wprowadzonych gości mk 5.

— **Procenty od Asygnat Pożyczki Państwowej.** Na mocy rozporządzenia p. Ministra Skarbu Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łowiczu będzie wypłacać procenty od Pożyczki Państwowej do dnia 1-go kwietnia 1920 r.

— **Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego w Łowiczu** zakupił liczne nalepianki, zamawiając je u najzdolniejszych wytwórczyni wiejskich, w usiłowaniu stworzenia bogatego zbioru wzorów zdobnictwa Łowickiego. Już obecnie zbiór liczy kilkaset №, wśród których są nalepianki wyjątkowej piękności.

Zostały też zamówione ozdobne, na sposób Łowicki, naczynia gliniane, u garncarzy Bolimowskich. Część tych wyrobów ceramicznych będzie odesłana do T-wa „Zdobnictwo“ w Warszawie, część zachowana zostanie w Muzeum Ziemi Łowickiej w T-wie Krajoznawczem, pewna zaś liczba będzie do nabycia w Towarzystwie. Muzeum Ziemi Łowickiej otrzymało propozycję Muzeum Narodowego w Krakowie utworzenia pawilonu Łowickiego w rzędzie pawilonów etnograficzno-folklorystycznych innych dzielnic Kraju w Krakowie. W tej sprawie zbierze się Zarząd Oddziału P. T. K. w piątek, 30 stycznia, o godzinie 5 wieczór, w lokalu własnym.

— **Dział fotograficzny oddziału P. T. K.** został wzbogacony nabyciem pięknego aparatu fotograficznego wraz z całym kompletem pracowni fotograficznej, co pozwoli zająć się oddziałowi zaopatrzeniem Muzeum Ziemi Łowickiej w zdjęcia typów, figur przydrożnych, budowli, mebli i fragmentów zdobniczych.

Przy okazji Zarząd Oddz. P. T. K. w Łowiczu dziękuje znanemu właścicielowi Zakładu Fotograficznego, Panu Wacławowi Wesolowskiemu, za piękny dar dla Muzeum w postaci zdjęć weselnych dorodnych par włościańskich z okolic Łowicza.

Dział fotograficzny P. T. K. otrzymał zamówienie na wykonanie 10,000 przezioczy do lamp projekcyjnych dla Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, co umożliwi Towarzystwu rozwinięcie pracowni fotograficznej do poziomu zakładu przemysłowego.

— **Sekcja Odczytowo-Wydawnicza** oddziału P. T. K. przy tej okazji zdobędzie liczne przeziocza, które będzie wypożyczać, podejmującym odczyty. Już obecnie posiada sekcja około 1000 przezioczy, skatalogowanych i umieszczonych w specjalnie na ten cel wykonanych pudełkach drewnianych przez warsztaty więzienia w Łowiczu. Przeziocza te, z zakresu historii, krajoznawstwa, ludoznawstwa, szkolnictwa, budowy miast, można wypożyczać za wpłatą 20-u fenigów od sztuki.

— **Czytelnia pism**, wyposażona bogato w dzienniki soleczne i prowincjonalne, w tygodniki oraz w ilustracje, mimo, że jest czynna w godzinach wieczornych dla dogodności ogółu, świeci pustkami. Widać małe są potrzeby intelektualne Łowiczanie. Czytelnia ta w tych warunkach jest bezcelowa, jednak przetrwa do ogólnego Zebrania Członków T-wa, które odbędzie się w lutym i to zebranie przesądzi dalszą egzystencję jedynej placówki w Łowiczu.

— **Odnaczenie.** Ksiądz Kanonik Jan Szczyński Niemira Proboszcz par. Św. Ducha i Dziekan Łowicki w uznaniu pracy społecznej jak również zasług położonych dla kościoła Katolickiego, zaszczycony został godnością Szambelana Jego Świątobliwości Benedykta XV.

— **Łowicki Oddział Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.** W dniu 9 lutego r. b. o godz. 7-ej p. p. w sali Klubu Urzędników Państwowych i Komunalnych (Stary Rynek 14) odbędzie się ogólne ze-

branie członków miejscowego Oddziału z porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie z działalności Oddziału
- 2) Wybór Zarządu
- 3) Wolne wnioski.

— **Pogadanka w Małszycach** W dniu 25 b. m. prof. Jacyna wygłosił pogadankę w Małszycach w miejscowej szkole o „powstaniu styczniowym“. Pogadanka była wypowiedziana b. popularnie z wielką korzyścią dla zebranej gromadki dzieci i starszych. Prelegent poruszył wszystkie nasze bolączki, i błędy i dawał rady jak złemu zaradzić. Mówił tak serdecznie, i z takim umiłowaniem tego co nasze, że lzy było widać na niektórych twarzach.

Fundusz 125 mk. z pogadanki przeznaczono w połowie na kolo Macierzy w Łowiczu a w połowie na biblioteczkę szkolną w Małszycach. R. K.

— **Kradzieże w Łowiczu.** W nocy z dnia 25 na 26 stycznia z mieszkania Jakubowicza, zamieszkałego w domu Natana przy ulicy Koński Targ, niewiadomi zbrodniarze wykradli kilkadziesiąt funtów cukru, parę pudów mąki i kamień mydła, złodzieje dostali się do mieszkania przez wypchniętą szybę w oknie.

— **Komitet daru narodowego dla Naczelnika Państwa.** Tymczasowy komitet organizacyjny daru narodowego dla Józefa Piłsudskiego w Łowiczu w osobach ks. Kanonika Bączka, starosty pow. łowickiego p. St. Brzęczka, burmistrza m. Łowicza, Dr. Stanisławskiego, prokuratora Sądu Okręgowego p. Cz. Łuńskiego i lekarza powiatowego Dr. K. Baci uprzejmie rosi przedstawicieli wszystkich warstw i ugrupowań politycznych jako też członków towarzystw społecznych, ekonomicznych i oświatowych o delegowanie z pośród siebie po jednym członku na zebranie organizacyjne prowincjonalnego komitetu daru narodowego dla Naczelnika Państwa, które się odbędzie w dniu 8 lutego o godz. 2 po południu w sali posiedzeń Magistratu m. Łowicza.

— **Zawiadomienie.** Zebranie organizacyjne Koła Okręgowego Ziemianek odbędzie się w Łowiczu dn. 13 lutego o 2 po południu, w gmachu gimnazjum męskiego. Uprasza się o przybycie wszystkie Zarządy w komplecie wszystkich Kółek Ziemianek istniejących już w Łowickim oraz po 2—3 delegatki z każdego kółka.

Upraszamy o przybycie punktualnie.

Zarząd Koła Ziemianek.

OFIARY:

Na uniwersytet żołnierski.

Konstancja Blichewicz mrk. 25 Podpor. Tarnowiecki mrk. 1.

Na żołnierza polskiego

na froncie:

Bezimiennie mrk. 30 Ludwik Pazgier, gospodarz wsi Duplice Duże mrk. 350.

Na najbiedniejszych

W dniu imienin Marji z Lemańskich Rószkiewiczowej synowa i wnuczki mk. 10.

Na przytułek dla starców

Przodownik policji Stanisław Brzozowski mk. 10.

Na Czerwony Krzyż

Izaak Żelechowski przypadające mu dyjety za posiedzenia w Komisji szankowej mk. 40.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako uzupełnienie życzeń noworocznych p. Haka w Nr. 3 „Łowiczanie“ pani Lak pomieściła dalszy ciąg tych życzeń i pomiędzy innymi porusza przyjęty u nas zwyczaj noszenia nieboszczyków ze szpitala na cmentarz na ręcznikach. Z pewnym wstydem poruszyć muszę to ogólne lekceważenie zmarłych i niezaradność czy też obojętność w tej sprawie Zarządu miasta. Jeżeli Magistrat nie może się zdobyć na wyasygnowanie pewnej sumy na kupno choćby skromnego karawanu, to należałoby się zwrócić do ofiarności publicznej tak niezbędny wóz żałobny można byłoby nabyć z niewielkim trudem za grosz publiczny.

Przypominam sobie, że kupno karawanu dla miasta poruszone było na łamach „Łowiczanie“ jeszcze w roku 1914 przez p. Pawlinę i na ten cel redakcja utworzyła rubrykę ofiar.

Kupno wozu żałobnego mógłby ułatwić miasto także i powiat przez odstąpienie jednej z bryczek taboru powiatowego, pozostawionego przez okupantów na rzecz miasta i nie nadających się do użytku w powiecie.

W nadziei, że głos mój nie pozostanie odosobniony i że ogół obywateli łowickich zainteresuje się poruszoną przeze mnie sprawą, składam na powyższy cel do redakcji „Łowiczanie“ marek sto jako zapoczątkowanie ofiar.

Z poważaniem Jan Sztajnert.

Przyp. Red. Na cel powyższy znajduje się w Redakcji kilkadziesiąt rubli złożonych jeszcze przed wojną i rb. 50 u p. Riedla, które przyobiecał złożyć.

Szanowny p. Redaktorze!

Aczkolwiek życzenia noworoczne p. Haka już przypieczętowanymi zostały „Lakiem“ (nie z doniczki), to jednak pozwól, by na łamach poczytnego Twego pisma ukazało się jeszcze jedno wprost z serca płynące życzenie.

Otóż, ku nie małemu zdziwieniu memu, zauważyłam, iż—oślepieni szlachetnym oburzeniem—p. Hak i p. Lako—zapomnieli zupełnie o pewnej kategorii ludzi, mianujących się obywatelami łowickimi.

Niechże zatem i mnie będzie wolno do wiązanki uprzedniej dorzucić jeszcze jeden kwiatek i pokrzywdzonym złożyć życzenia.

A więc kamienicznikom prastarego grodu naszego życząc z całego serca, by w myśl dekretu o ochronie lokatorów—jaknajdłużej jeszcze mogli przymierać głodem i chłodem i w skurczach anti-mięsnych i bezwęglowych wieść długie jeszcze dni niepostręganego żywota swego. Natomiast by lokatorzy—urzędnicy i funkcjonariusze państwowi wszelkich kategorii tuczyli się coraz więcej i co miesiąc brali stoprocentową podwyżkę drożyznianą.

I wówczas, kiedy Wy, udoskonaleni należycie duchowo, obywatele, błagalnie wyciągać będziecie ręce do nieradnych Radnych miasta o mannę niebieską w postaci kaszy jaglanej, jęczmiennej i gryczanej—panowie funkcjonariusze państwowi (lokatorzy) niechaj opływają w mięso, cukier, mąkę (pszenną), jarząbki i rybki wszelkiego rodzaju—a sprawiedliwości stanie się zadość.

Kiedy zaś po długoletnim i rozkosznym konaniu wybije dla Was ostatnia godzina, Panowie Obywatele, niechaj Urząd Walki

z lichwą i spekulacją dopilnuje, byście z należytą pompą i okazałością (bodaj na wózku zwanym nieskromnie taczkami) przewiezieni zostali na miejsce wiecznego spoczynku.

Stala prenumeratorka.

Łowicz, 20 stycznia roku Pańskiego 1920 r.

Szanowny Redaktorze!

Racz umieścić w swym „Łowiczanie” te kilka słów, o czym nie wszyscy mieszkańcy Łowicza i okolicy dotąd jeszcze wiedzą, a mianowicie, czy w Łowiczu istnieje tak zwana Komisya Sanitarna, a jeżeli ona jest, co robi dla dobra mieszkańców? Zdaje mi się, że o ile są mi znane tutejsze zwyczaje, to Komisji tej dużo można zarzucić, a głównie to, że na wszystko patrzy przez szpary, niby to piszą dużo i mówią dużo, ale nic nie robią, niechże naprzykład, zbierze się paczka tych panów i niech zobaczą na ulicy Podrzecznej № 8, jak tam zbudowany jest ustęp: ludzie chodzą, a wybierać nikt nie wybiera. Może Szanowni Czytelnicy „Łowiczanie” powiedzą, że lubię każdemu łatkę przypiąć, bo gdzieżby się podziwiał, a ja wytłumaczę, że to nasza rzeka Bzura, do której wszystkie ścieki spływają, i ten ustęp na Podrzecznej oczyszcza i zaopatruje swoją wodą prawie wszystkich mieszkańców, z ulicy Mostowaj, o czym oni napewno nie wszyscy, a może i nikt nie wie. Prosiłbym tych panów, ażeby mi dali odpowiedź, dlaczego tak jest? Może powiedzą, że nieprawda, a ja gotów jestem wtedy stanąć i przed kratkami sądowymi z tymi panami. Tobie, p. Redaktorze, i Twoim pracownikom a także p. Hakowi i wszystkim czytelnikom niniejszym składam noworoczne życzenia, kreśląc się z poważaniem. *T. Jaciński.*

NADESLANE.

Do Szan. Redakcji „Łowiczanie”

Uprzejmie proszę Sz. p. Redaktora o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie kilku słów wdzięczności moim współpracownikom w fabryce p. W. Szrednickiego w Łowiczu.

W dniu 26 b. m. zmarła mi żona i koledzy moi, chcąc ulżyć mojej doli, złożyli się i wręczyli mi mk. 80 na pogrzeb, za co składam im serdeczne „Bóg zapłać.”
Wincenty Budziński.

Pamiętka po okupantach.

W mieście naszym po wyjściu okupantów na ścianach niektórych domów pozostały tabliczki z napisami niemieckimi. Tabliczki te wskazują numery domów. Przechodząc ulicą, często spotyka się na ścianie domu duże tabliczki i na każdej jest oddzielny numer. Szukając domu, niejedna osoba nie może trafić do miejsca właściwego. Oprócz tych tabliczek na ścianach niektórych sklepów znajdują się jeszcze szyldy z napisami niemieckimi.

Myślę, że skoro magistrat naszego miasta podjął się pracy zburzenia pomnika, postawionego przez okupantów, powinien więc i te drobnostki, jakimi są tabliczki na ścianach domów naszych, posuwać wcześniej, bo niejednemu widzowi może się wydawać, że barbarzyńcy Niemcy nie opuścili jeszcze miasta naszego.

Na zakończenie chciałbym się zapytać Szanownego p. Burmistrza, dlaczego nie wydał rozporządzenia, aby tabliczki te nasi obywatelowie z domów pousuwali?

Warszawska Szkoła Położnych przy Miejskich zakładach położniczych.

Ilość uczennic ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 kwietnia i 1 października. Oplata roczna 500 mk. w ratach półrocznych. Podanie, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie st. m. Warszawy, Wydział Szpitalnictwa, Jasna № 1.

2046—3—1

Może Szanowny Pan Burmistrz ma brak czasu na to, albo może zdaje Mu się, że tabliczki z napisami niemieckimi są ozdobą miasta? *Tak.*

Łowicz, dnia 26/I 1920 r.

Tydzień polityczny.

-x- W ubiegły wtorek wojska polskie wkroczyły do miasteczka Gniew nad Wisłą. Cała droga z Nowego do Gniewu była bogato przybrana flagami o barwach narodowych i wieńcami, wzniesiono także kilka bram tryumfalnym.

-x- Ministrem pełnomocnym Francji w Polsce mianowano p. Saintaulaire.

-x- Rada ambasadorów w Paryżu zasięgnęła zdania marszałka Focha, jakie zarządzenia uważa on za niezbędne, aby zapewnić Polsce bezpieczeństwo ze strony bolszewików.

-x- W Berlinie płacono ostatnio za 100 mk. niemieckich 139 mk. polskich.

-x- Dzienniki donoszą, że przyczyną przeniesienia władz sowieckich z Moskwy do Tweru nie jest dżuma lecz rewolta wojsk czerwonych w Moskwie.

-x- Ententa zażąda ponownie od Holandji wydania byłego cesarza Wilhelma.

-x- Niemcy powtórnie domagają się niestosowania artykułu traktatu przewidującego wydanie koalicji winowajców wybuchu wojny.

-x- Rząd niemiecki, obawiając się zająć w dniu urodzin Wilhelma, zastosował wszelkie środki ostrożności. Dzień ten minął jednak spokojnie.

-x- Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły linię jeziora Blyssune i rzeki Sarjanki. Inna grupa wojsk naszych dokonała śmiałego wypadu na wschód od Dryssy i rozbiła oddziały bolszewickie na linii kolejowej Dryssa-Połock.

KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę 31 stycznia i w niedzielę 1 lutego w miejscowym teatrze „Eos” odbędzie się następujące przedstawienie:

Romans uczciwej kobiety

Dramat w 5 aktach z Henny Porten w roli głównej.

W poniedziałek zmiana programu

Doktor
Stanisław Terajewicz
Choroby chirurgiczne i kobiece

godz. 11—12 i 4—7

Stary Rynek 2.

Ogłoszenie.

Inspektorat Skarbowy w Łowiczu niniejszym zawiadamia, że dnia 9 lutego o godzinie 10-ej rano odbędzie się w gorzelnii Łowickiej licytacja „in plus” za pomocą zapieczętowanych deklaracji i z ustnym przetargiem na sprzedaż 3250 worków jutowych po cukrze od sumy 19580 m.

Zyczący sobie przyjąć udział w licytacji winien przedstawić Komisji licytacyjnej do dnia 6 lutego w kopercie zapieczętowanej z napisem „Deklaracja na worki” bez poprawek i skrobań z dołączeniem kwitu państwowej Kasy Skarbowej na złożoną kaucję w kwocie 9690 mk. która w razie nieutrzymania się na licytacji będzie zwrócona.

Deklaracje spóźnione nie będą przyjęte. Worki oglądać można w gorzelnii łowickiej w godzinach od 10 do 12 rano za okazaniem właścicielowi gorzelnii karty wstępu wydanej przez Inspektorat Skarbowy w Łowiczu i upoważniającej do obejrzenia worków.

Inspektor Skarbowy *Sobołewski.*

OGŁOSZENIE

W dniu 1 lutego o godz. 12 m. 30 w sali Robotników Chrześcijańskich przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się

Walne zebranie

Inwalidów Wojen.

Rzeczypospolitej polskiej.

Uprasza się o przybycie z dokumentami inwalidzkimi. *Zarząd Związku.*

Józef Mordunkiewicz zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2048

Agata Mordunkiewicz zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2049

Piotr Becherka z Mąkolic gm. Lubianków zgubił dowód odroczenia wydany w Łowiczu 2050—3—1

Jan Kołaczyński zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2051

Ana Hanusz zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie 2053

Dom do sprzedania tylko chrześcijaninowi przy ulicy Zduńskiej 55. Suma 85.000 mk, Antoni Hetlof. 2053

Kielbasiński Józef zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2055

Malewski Jan ze Sapów gm. Dąbkowice zgubił kwit na złożoną deklarację strat wojennych

Potrzebna zaraz panienska inteligentna z kaucją lub dobrą rekomendacją na kasjerkę do sklepu. Wiadomość w cukierni Herdego. 2052

Trojanowski Abram Szlama zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2059

Zgubiono na dworcu Wledeńskim pasek ciemno—zielony z żółtą klamrą. Znalazca raczy takowy zwrócić do redakcji „Łowiczanie”. 2060

Zginął piesek trzy miesięczny biały z żółtym łebkiem. Uprasza się o odesłanie Podrzeczna 16 m. 2. za nagrodą. 2066